

PRZEWODNIK

PO STANACH POKUSY

PRZEWODNIK PO STANACH POKUSY

ks. Krzysztof Wons SDS

© Wydawnictwo WAM, 2003
wydanie czwarte, 2018

Opieka redakcyjna: Klaudia Adamus
Korekta: Zofia Smęda
Projekt okładki: Pola Augustynowicz
Skład: Remigiusz Dąbrowski

NIHIL OBSTAT

Przełożony Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego
ks. Krzysztof Dyrek SJ, prowincjał, Kraków, 31 stycznia 2003 r.,
l.dz. 21/03.

ISBN 978-83-277-0968-4

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 12 62 93 254-255 • faks 12 62 93 496
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

KSIĘGARNIA WYSYŁKOWA
tel. 12 62 93 260
www.wydawnictwowam.pl

Druk: K&K • Kraków

Publikację wydrukowano na papierze iBOOK White 70 g wol. 1.6
dostarczonym przez IGEPa Polska Sp. z o.o.

WPROWADZENIE

Królestwo niebieskie podobne jest do człowieka,
który posiał dobre nasienie na swojej roli.
Lecz gdy ludzie spali, przyszedł jego nieprzyjaciel,
nasiał chwastu między pszenicę i odszedł.
Mt 13,24–25

Pośród wielu przypowieści Jezus opowiada także tę o pszenicy i o chwacie. Udziela w niej rady mającej ważne konsekwencje dla życia. Bez korzystania z tej mądrości ryzykujemy nieprzemyślane decyzje i złe wybory życiowe. O jaką mądrość chodzi? O uznanie prawdy, że nasze życie i świat noszą znamię dwuznaczności. Jesteśmy terenem walki, zmagania się i ścierania dwóch rzeczywistości: dobra i zła. Istnieje w nas „pszenica” i „chwast”, dobre i złe pragnienia, dobre i złe myśli, różne potrzeby, z których jedno prowadzi do życia, a drugie je zachwaszczają. I tak będzie aż do dnia ostatecznego, kiedy przyjdzie Pan i każe raz na zawsze spalić chwast.

Wspomniana dwuznaczność ma swoje źródło. Jezus uczy w przypowieści, że z Siewcą dobra pracuje siewca zła. Istnieje Bóg, który sieje w nas ziarno dobra i strzeże go z miłością. Lecz istnieje również sprawca zła, szatan, który przez swoją przebiegłość wprowadza nas w świat grzechu. Odkąd człowiek przekroczył jego próg, doświadczamy

w sobie napięcia między pragnieniem dobra i namiętnością zła. Tym właśnie jest przekleństwo grzechu pierworodnego, które nosi w sobie każdy z nas. Wprowadziło ono pęknięcie w umyśle, w sercu i woli; i czyni naszą naturę kruchą. Łatwo nam przychodzi chcieć tego, co dobre, ale wykonać – nie. Nie czynimy dobra, którego chcemy, ale czynimy to zło, którego nie chcemy (por. Rz 7,18–19). Nie potrafimy jednoznacznie wybierać dobra, ponieważ nęci nas także zło, które kamufluje się pod postacią pozornego dobra. W konsekwencji możemy popełniać fatalne błędy. Tłumaczy to *Katechizm Kościoła katolickiego*: „Człowiek... za podpuszczeniem Złego, już na początku historii nadużył swojej wolności». Uległ pokusie i popełnił zło. Zachowuje pragnienie dobra, ale jego natura nosi ranę grzechu pierworodnego. Stał się skłonny do zła i podatny na błąd” (nr 1707). Odtąd, jak naucza Kościół: „Człowiek jest wewnętrznie rozdarty. Z tego też powodu całe życie ludzi, czy to jednostkowe, czy zbiorowe, przedstawia się jako walka, i to walka dramatyczna, między dobrem i złem, między światłem i ciemnością” (por. *Gaudium et spes*, 13).

Używając języka teologii, powiemy, że jako osoby wolne żyjemy w napięciu między stanem łaski a rzeczywistością pokusy i grzechu. Dzisiejszy świat chce przemilczeć to napięcie. Lansuje model życia bez napięć i bez walki. Uczy postrzegania rzeczywistości w sposób jednoznaczny. Nie trzeba walczyć, nie trzeba wymagać od siebie, wystarczy

iść za własnymi pragnieniami, za własnymi potrzebami. Żądze, namiętności, egoistyczne doznania próbuje się usprawiedliwiać prawem do wolności. Ponadto wszechobecna cywilizacja hałasu sprawia, że maleje w nas zdolność do odróżniania dobra i zła. W kakofonii dźwięków rozeznanie duchowe staje się wręcz niemożliwe. Zwycięża to, co najbardziej hałasuje, co narzuca się w pierwszej kolejności: egoistyczne pragnienia, namiętności, zmysłowość. Jednak „król” prędzej czy później okaże się nagi. Jezus mówi: „Poznać ich po ich owocach...” (Mt 7,16). Owoce życia obnażają nasze wcześniejsze wybory. Chodzi jednak o to, aby nauczyć się przewidywać konsekwencje złych wyborów, rozpoznawać chwast i nie mylić go z pszenicą.

Życie chrześcijańskie jest czymś więcej niż zajmowaniem się jedynie wrywaniem chwastu. Jest budowaniem królestwa miłości. Trzeba jednak pamiętać, że kto sieje dobro, ten za przeciwnika będzie miał sprawcę zła. On szuka sposobu, aby zachwacić nasze życie. I dlatego Kościół uczy nas mądrości w walce z kusicielem. Mądrość tę czerpie z Biblii i z Tradycji.

W proponowanym *Przewodniku po stanach pokus* chciałbym oprzeć się na mądrości słowa Bożego¹. Ono najpełniej udziela światła w rozeznawaniu działania szatana

¹ Wszystkie cytaty biblijne: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Biblia Tysiąclecia*, wyd. V (z wyjątkiem Rdz 3,15), Pallottinum, Poznań 2000.

i w oddzielaniu fałszu od prawdy. Słowo Boże z ogromną wnikliwością ujawnia nam stany pokus, którym ulegamy, a także proces kuszenia, w który jesteśmy wciągani. Proponuję dwadzieścia rozważań. Jedno wprowadza w następne, ukazując, jak nakręca się spirala pokusy. Każde rozważanie dzieli się na trzy etapy. Najpierw będziemy pytać: Co mówi słowo Boże? Potem: Co to oznacza dla życia? W trzeciej fazie podamy propozycję myśli i pytań pomocnych do rozeznania na modlitwie osobistego stanu duchowego.

Autor

1

POKUSA IGNOROWANIA SZATANA

A wąż był bardziej przebiegły
niż wszystkie zwierzęta lądowe...
Rdz 3,1a

Co mówi słowo Boże?

Słowo Boże z całą mocą mówi o istnieniu Złego. Pierwsza wiadomość o nim w Biblii to stwierdzenie, że o n j e s t (!) – jest w sposób p r z e b i e g ł y. Zachowuje się jak wąż. Zwróćmy uwagę, jak słowo Boże opisuje tę przebiegłość. Już sposób pojawienia się Złego jest przebiegły. Zjawia się jak wąż w momencie, gdy człowiek żyje w poczuciu bezpieczeństwa i harmonii. Obrazuje to scena z raju, opisana bezpośrednio przed pojawieniem się szatana: „Choć mężczyzna i jego żona byli nadzy, nie odczuwali wobec siebie wstydu” (Rdz 2,25). Ich nagość jest znakiem harmonii i pełnej ufności. Jakże kontrastuje z tym zdaniem następne stwierdzenie: „A wąż był... przebiegły” (Rdz 3,1). Wąż to znak dysharmonii i podstęp.

Dwa powyższe zdania wyrażają prawdę, która ujawnia pierwszy stan pokusy. Otóż słowo Boże mówi nam, że

pierwsi ludzie byli *arummîm*, czyli „nadzy”, natomiast wąż był *arum* – to znaczy „przebiegły”. Bardzo wymowna jest ta gra słów. Człowiek pozostaje zawsze jakby nagi, bezbronny wobec przebiegłości szatana. Nie bez przyczyny szatan przedstawiony jest jako wąż – istota, która ma łatwość ukrywania się i przyczajenia. Potrafi stopić się z prochem ziemi, po której człowiek z ufnością stąpa na bosaka, potrafi się tak zacząć, że prawie niemożliwe jest zauważenie go. I to właśnie – mówi nam słowo Boże – czyni go najbardziej niebezpiecznym. Atakuje swoją ofiarę, gdy ta, „roztargniona”, żyje w poczuciu bezpieczeństwa, zapomina o jego istnieniu. Wymowny i pełen dramaturgii jest opis, który pozostawia Księga Amosa: „Jakby uciekał człowiek przed lwem, a trafił na niedźwiedzia; jakby skrył się w domu i oparł się ręką o ścianę, a ukąsił go wąż” (5,19).

Co to oznacza dla życia?

Fundamentalnym stanem pokusy, w który chce nas wpędzić szatan, jest rozmycie i zatarcie prawdy o jego istnieniu. Papież Pius XII przestrzegał, że wielkim zagrożeniem dla obecnych czasów staje się utrata poczucia grzechu. Tak się dzieje. Mówienie z powagą o grzechu staje się wstydlive. O grzechu natomiast się dzisiaj śpiewa, grzech się reklamuje: „Coś jest warte grzechu”. Grzechem człowiek się bawi. Ta pogłębiająca się utrata

poczucia grzechu ma swoje źródło w zagubieniu świadomości istnienia sprawcy zła – szatana. Największa pokusa, jaką od samego początku szatan próbuje omamić człowieka, to niewiara, że on istnieje. Można by ją nazwać także pokusą „roztargnienia”. Diabeł chętnie łowi „w mętnej wodzie”. Mało konkretne mówienie o istnieniu Złego, trywializowanie tematu szatana to znaki, że wciągani jesteśmy w najbardziej groźną pokusę – ignorowania Złego, co daje mu bilet wstępu na scenę naszego życia.

Przebiegłość szatana w kuszeniu przejawia się nie tylko w tym, że on się nie ujawnia, ale także w tym, że chętnie pomaga nam zacierać ślady swojego działania. Chce pozostać nierozpoznany także w skutkach tego działania. Z natury mamy skłonność do wypierania ze świadomości myśli, że jesteśmy kuszeni. Wolimy nadawać inne interpretacje stanom pokusy. Szatan cieszy się, kiedy tłumaczymy sobie jego działanie na różny sposób, tak aby nie uznać, że jesteśmy kuszeni i że kuszenie podchodzi od Złego. I tak pomaga nam dorabiać ideologie do wszystkich sytuacji, w których nie potrafimy rozeznaczyć lub nie chcemy uznać jego działania. Pomoże nam zajmować się tysiącem spraw, aby nie pozwolić spotkać się z prawdą, że jesteśmy kuszeni, że Zły chce przejąć inicjatywę w naszym myśleniu, odczuwaniu i działaniu. Oto dlaczego pierwsza prawda o szatanie, którą zostawia nam słowo Boże, to nauka o tym, że on istnieje. Dlaczego? Ponieważ

pierwszą pokusą, z jaką przychodzi on do człowieka, jest niewiara w jego istnienie.

Do rozeznania na modlitwie

Zły istnieje. Nie wolno mi ignorować jego obecności w świecie i w moim życiu. Jakie reakcje budzi we mnie prawda o istnieniu szatana? Spróbuję wrócić do sytuacji, w których udało mi się zdemaskować i rozeznaczyć jego działanie. Jakie to były okoliczności? Na czym polegała przebiegłość działania Złego? Co mogę powiedzieć o uleganiu pokusie ignorowania prawdy o istnieniu szatana?

2

POKUSA PRZECENIANIA MOCY SZATANA

A wąż był bardziej przebiegły
niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył.
Rdz 3,1a-b

Co mówi słowo Boże?

Słowo Boże, które demaskuje istnienie Złego, od początku mówi także, że przebiegłość szatana nie jest absolutna. Jest większa od stworzeń ziemskich, lecz nie jest większa od mocy i mądrości Boga. Pokazuje to wyraźnie scena po pierwszym upadku ludzi. Kiedy Bóg przychodzi do raju i znajduje Adama i Ewę zwiedzionych przebiegłością Złego, przychodzi jako Pan i Sędzia nieuporządkowanej sytuacji. Szatan zostaje przywołany przez Boga, osądzony i przeklęty. Bóg wydaje wyrok na szatana i ujawnia całkowitą niemoc kusiciela. Ten, który wobec ludzi potrafi być przebiegły jak wąż, w obliczu Boga staje się istotą bezsilną i całkowicie upokorzoną: „Na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia” (Rdz 3,14). Obraz węża rzuconego na ziemię mówi o jego całkowitym upokorzeniu. Ten, który chciał być jak Bóg, okazuje się bożkiem, który